

17.05.2024 r.



#327

TRANSKRYPT ODCINKA

O łączeniu kropek, Kalifornii i Apple: Sylvia i Kuba Gorajek

Partnerem tego podcastu jest iMAD.pl.

[MUZYKA]

Tu Krzysztof Kołacz, a ty słuchasz właśnie podcastu, „Bo czemu nie?”. Usłyszysz w nim o technologiach, które nas otaczają i nas w tych technologiach zanurzonych. Sprawdzam, pytam i podpowiadam jak korzystać z nich tak, aby to one służyły nam, a nie my im.

W dzisiejszym [odcinku](#), po raz drugi w tym podcaście, Sylvia i Kuba Górajek, czyli [Tajniki Ameryki](#). O łączeniu kropek, o Kalifornii i oczywiście o Apple. W tym o Apple Vision Pro. Zapraszam!

Proszę, zostaw opinię na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#). Twój głos ma znaczenie!

Zaczynamy.

[MUZYKA CICHNIE]

[KRZYSZTOF] Tak klasnąłem, że mam nadzieję, iż doleciało również do Kalifornii... Dzień dobry moi drodzy! Sylvia i Kuba, po raz drugi w tym podcaście.

[SYLVIA] Dzień dobry, witamy i dziękujemy za zaproszenie.

[KUBA] Jak to się mówi, bo czemu nie?

[KRZYSZTOF] Tak jest! Po raz drugi się chciałoby powiedzieć za rzadko, zdecydowanie. Kiedy [ostatni raz słyszeliśmy się](#), to pięć lat temu było i byliście w zupełnie innym miejscu na ziemi, w zupełnie innym miejscu w życiu. Było was

mniej, tak życiowo... To o tym za chwilę. Więc dlaczego o tym? No a dlatego, że jakby ja mimo, że jego członkiem nie jestem jeszcze, to jakby przez klub trafiłem na wasz [newsletter](#), który czytam od dechy do dechy każde wydanie i jest dla mnie to jeden z najbardziej treściwych newsletterów, jakie w ogóle subskrybuję, globalnie rzecz ujmując. Więc doceniam!

[SYLVIA] Miło słyszeć, rzeczywiście dużo pracy w ten newsletter jest wkładane i można powiedzieć, że to jest cała redakcja, która dzień i noc pracuje, szczególnie od poniedziałku do środy, bo newsletter wychodzi w czwartki i chcemy, żeby to był świeży newsletter, świeża treść, zawsze tam mamy newsa jakiegoś z Ameryki na początek i ten news staramy się, żeby był świeży, ale jest też troszkę takiej bardzo uniwersalnej wiedzy, która zawsze się może przydać.

[KRZYSZTOF] Są też tam klubowicze wasi, m.in. Marcel Ślusarczyk, którego nie możemy nie pozdrowić, nasz swój znajomy. Marcelu, ślę do ciebie uśmiezek, bo czemu nie?

[KUBA] Nie możemy! Ja właśnie spędziłem z Marcelem gorący tydzień, także zagadaliśmy się.

[KRZYSZTOF] Okej, no też z Marcelem miałeś przygodę, mieliście przygodę a propos już ostatecznego odbioru waszego obywatelstwa, tak?

[KUBA] Tak, tak.

[KRZYSZTOF] Od razu wiedząc, o którego Marcela chodzi, jak akurat to na bieganiu miałem ten podcast w uszach, od razu sobie to byłem w stanie zwizualizować, więc myślę, że tam dużo nie było z tego powiedziane, jak to faktycznie wyglądało zając Marcela...

[KUBA] Wiesz co, to było bardzo pozytywne. Bardzo się cieszymy na tą znajomość, która właśnie też przyszła przez klub, co by tu nie mówić.

[SYLVIA] Przez klub Tajniki Ameryki, możemy powiedzieć wyraźnie!

[KUBA] Tak, a Marcel jest akurat bardzo, bardzo świadomym gościem, który rozumie, ile pracy i czasu trzeba włożyć, żeby się przełożyć, przetransportować

z Polski do Ameryki. Więc tym bardziej jest to bardzo fajne, jak miał okazję też uczestniczyć w prawie egzaminie na obywatela.

[KRZYSZTOF] Tak, z Marcelem [nagrałem odcinek](#), wtedy skupiony na systemach płatności w USA i trochę na tym, żeby doceniać nasz europejski rynek. No dobrze, a my moi drodzy przechodzimy do tego, jaka jest dziś Ameryka. Takie pytanie otwarte na początek, nie wiem, Sylvia.

[SYLVIA] Ja bym powiedziała, że otwarta jest dosłownie i w przenośni, bo słysząc o tym, jak otwarte teraz są granice dla nielegalnych imigrantów i na pewno jest to jakiś taki kontrowersyjny case tutaj w Stanach. Ale jest po prostu wciąż otwarta też umysłowo, mentalnie na: po pierwsze oczywiście na innowacje, ale też i jest otwarta na fajnych imigrantów, na ludzi z pomysłem na siebie. My tutaj nie mamy problemu w ogóle z rozmawianiem z Amerykanami i nawet z budzeniem podziwu wśród nich. Wielu z nich jest zainteresowanych tym, co my robimy, więc to jest fajne, to jest moje zdanie.

[KUBA] Tak, ja uważam, że Ameryka, bo jest dużo głosów takich, że a, to już nie to samo, teraz to już się nie opłaca, już jest za późno. Ja uważam, że jest inna, ale cały czas jest amerykańska i cały czas American Dream czeka na każdego. On będzie inny, zmodyfikowany do aktualnych zdarzeń i wydarzeń światowych, ale jest wciąż ciekawym, super miejscem, żeby spędzić swoje życie.

[KRZYSZTOF] Droga do niego też będzie zupełnie inna niż kiedyś, no nie? To też warto podkreślić. Tak mi się wydaje przynajmniej, pod wieloma względami, nie?

[SYLVIA] Tak, będzie inna i pod kątem ekonomicznym, ale i pod kątem technologicznym. Bo ja wielokrotnie jestem pytana o to, czy teraz jest łatwiej, czy trudniej zacząć w Stanach, a wiesz, nie mogę podać innej odpowiedzi niż taka, że dla Polaków jest łatwiej, bo jest [Klub Tajniki Ameryki](#). No więc ja wiem, dlatego że przenieśliśmy się do Stanów 13 lat temu, był to proces, mimo że był internet, był Facebook, były blogi, to było za mało, żeby znaleźć swoich ludzi.

[KRZYSZTOF] No i też, żeby znaleźć jakiegokolwiek informacje, takie konkretne...

[SYLVIA] Tak, takie adekwatne dla nas. No bo i dzisiaj w Google, wiesz, jak wyszukujemy coś, no to to są wciąż takie rzeczy uniwersalne albo najczęściej podróżnicze. Mało jest takich bardzo sprawdzonych, fajnych treści praktycznych.

Są grupy na Facebooku polonijne, wiadomo, ale no niestety one są zazwyczaj przypadkowe, nie są zbyt zarządzane. I tam jest strach, wiesz, o cokolwiek się zapytać.

[KUBA] Wszyscy tam zazwyczaj na tych grupach pytają anonimowo.

[KRZYSZTOF] Tak, a znowu dostają feedback w postaci hejtu nieanonimowo bardzo. To też jest druga strona tego mostu...

Tak sobie jeszcze słuchając was uświadomiłem, że tak naprawdę Ameryka dzisiaj dla wielu osób z Europy, które na przykład trzymając się jakby gdzieś mojego biznesu i tego *core*, zajmują się podcastami załóżmy, nie? Ona może być jedyną odpowiedzią, żeby w ogóle marzyć o takich stanowiskach jak Senior Podcast Producer albo coś. Przecież nie ma czegoś takiego w Europie.

Jeżeli nawet jest, to to są promile. W Stanach te rzeczy pękają, jeżeli chodzi o Indeed na przykład, o takich ofertach. I tak naprawdę znam takie przypadki, że po wysłaniu aplikacji konieczne było przeniesienie się do Stanów i te osoby się przenosiły, bo miały do wyboru albo tę karierę w audio czy w podcastingu, zwłaszcza w podcastingu, windować w górę tam albo w sumie nigdzie, bo w Polsce to jest totalna egzotyka. Są jakieś pierwsze próby, ale ich wykonanie jest pozostawiające dużo do życzenia.

[KUBA] To tu mnie zaskoczyłeś, bo wydawało mi się, że zrozumienie starego przysłowia „*Content is the king*” dotarło wszędzie i jest globalne i że w Europie to tak samo, przynajmniej mam takie wrażenie, że w Europie tak samo dużo się produkuje.

[KRZYSZTOF] Dzieje się dużo, produkuje się dużo, ale to produkują ludzie, ci, którzy są na tym rynku audio od wielu lat. To są ludzie, którzy byli w studiach muzycznych, którzy produkowali, na przykład miksowali albumy muzyczne artystom. Oni teraz poszli w podcasting albo po prostu przy okazji robią ten podcasting. Albo od samego początku go popularyzowali w jakimś kraju. Ale tak, żeby było ogłoszenie o pracę, na przykład na takie stanowiska edytorskie, czy związane z postprodukcją dźwięku, no to to na palcach jednej ręki można wyliczać. I przeważnie jest to Spotify, do którego dostać się, czytaj, musisz wcześniej pracować w Apple'u, nie?

[SYLVIA] Niesamowite, ale to jest fajna ciekawostka, a tutaj mi przychodzą na myśli takie, wiesz, kontrasty jak stanowiska edytorskie czy podcastowe w funduszach inwestycyjnych na przykład. Wiesz, w instytucjach finansowych, no wszystkich branżach...

[KUBA] Chociaż właśnie widzę, że ci, którzy myślą *smart* w Polsce, na przykład inwestorzy czy jakieś grupy *angel'owe*, no to oni produkują dużo *contentu* właśnie po to, żeby mieć dostęp do ludzi, którzy tych treści szukają.

[KRZYSZTOF] Oczywiście, to jeszcze powiem tak od kulis, że na przykład przychodząc z ofertą wsparcia, jakiegokolwiek wsparcia biznesowego konkretnie w tej niszy, w podcastach, czy nawet nie w niszy już teraz, z Polski, będąc jakby Polakiem i jakby prowadząc firmę tutaj, w Stanach jest się witany z otwartymi rękami tak naprawdę, no nie przez amerykańskie firmy, tak samo z podejściem biznesowym, no nie? Ja już nie pomnę, ile razy miałem do czynienia z tym, że kontrakt jakiś partnerski czy współpracy z amerykańską firmą, to był *one pager* zawsze. Tabelka, gdzie w tabelce było wszystko łącznie z tym, na ile lat pójdziesz do więzienia. W Polsce to jest minimum 17 stron, żeby to było prawnie legitne... I to jest doceniane.

[KUBA] Mnie to i tak najbardziej bawi w Ameryce kultura podpisywania ostatniej strony umowy. Tylko. A już najbardziej zaskakujące było to, że jak się robi tak zwany *Apostille*, czyli na przykład podpisanie jakiejś umowy albo upoważnienia, które potem leci do Polski, przyjeżdża do ciebie ze stanu notariusz do domu, przy nim podpisujesz ostatnią stronę i to, co się wydarzy z tym dokumentem, już nikt nic nie wie. A bo oczywiście wszystkie te strony wcześniej można podmienić. I one są luzem. Tak, i one są luzem. To jest coś, co jakby do dziś jeszcze nie rozumiałem.

[KRZYSZTOF] To widzisz, to też dajecie nowe światło dla mnie znowu z drugiej strony, bo ja też mam do czynienia, jeżeli są marki, które mają siedzibę HQ w Stanach, gdziekolwiek, na przykład w LA czy w San Francisco, to one wystawiają już przeważnie w DocuSign albo czymś takim internetowym całą umowę do wpisania, co w Europie rzadkie jest, tylko to są marki, które robią apki. No więc dlatego być może mam zakrzywiony obraz tutaj w tym...

[KUBA] Wiesz co, wszystkie, powiem Ci, wszystkie kontrakty, które podpisywałem przez ostatnie lata, czy umowy *vendorskie*, wszystkie są cyfrowe. Ja tylko tutaj

podałem ten przykład, wiesz, na linii *international*, że tak powiem, że jeśli chcesz coś jeszcze załatwić w Polsce, mieć jakiś dokument, to...

[SYLVIA] No ale nie tylko, jeżeli podpisujesz zakup domu, nieruchomości, to też masz luzem karteczki!

[KRZYSZTOF] To macie o tym odcinek niejeden, prawda?

[SYLVIA] No niejeden, niestety chyba. Na klubie pewnie niejeden wątek. Oj, chyba kilkaset tygodniowo.

[KUBA] Tak, ale jest to zabawne.

[KRZYSZTOF] Słuchajcie, wracając do tej Waszej drogi, po drodze było Las Vegas od ostatniego naszego nagrania, myślę, temu, w którym mieszkaliście, w którym zostawiliście sobie też nieruchomość i do którego zawitała F1, tak trochę łącząc wątek technologiczny mi bliski również.

[SYLVIA] A zresztą tego newsa Ty podpowiedziałeś dla naszego newslettera, także dzięki!

[KRZYSZTOF] Tak, to prawda. I teraz już mamy dane, że według jakichś ostatnich analiz Urzędu Miasta, czy jak to się u Was wie, Vegas, tak?

[KUBA] Burmistrza.

[KRZYSZTOF] 4 tysiące dolarów jedna osoba na miejscu wydała w 3 dni, będąc gościem Grand Prix z względu na to, uśredniając poziom wejścia, tak? Czy to był General Admission, czy cokolwiek innego. No i tam oczywiście w milionach dolarów, czy tam nawet ich dziesiątkach liczone są ogólne zyski dla samego Vegas. Teraz pytanie do Was, bo to mnie szalenie interesuje, czy Wy w ogóle widzicie na przykład na wynajmie Waszej nieruchomości w Vegas, że F1 tam jest, czy to jest w ogóle totalnie jeszcze, musi się to uleżeć dopiero?

[KUBA] Ja uważam, że F1 jest częścią, która buduje całość wartości Las Vegas, które ja myślałem jeszcze niedawno, że gdzieś tam się już wypełniło. W sensie, że już więcej się nie da zbudować. A okazuje się, że Las Vegas mówi, a nie, ja tu wam pokażę, ile jeszcze możemy zrobić. I tyle, ile aktualnie jest zaplanowanych

inwestycji, to głowa boli i pęka. I uważam, że F1 jest oczywiście świetnym ruchem ale on jakby nie zmienił nagle Las Vegas na 10 razy lepsze, tylko to jest po prostu ten kierunek, który Las Vegas przyjęło i jest to tylko dowód na to, że nie widać końca rozwoju tego miasta.

[KRZYSZTOF] Nasycenie jego wartości bardziej niż przebicie jeszcze w górę.

[KUBA] Tak, tylko tak naprawdę podbicie piątki i pokazanie, tak, idziemy w dobrym kierunku. A jest to z drugiej strony, patrząc tak czysto życiowo, bardzo ciężko to pojąć, bo jest to miasto na pustyni, otoczone górami, gdzie nie ma nic oprócz, wiadomo, *entertainmentu*. A z drugiej strony mieszka tam prawie 2 miliony plus już ludzi w tej całej metropolii i ilość domów się nie zatrzymuje. Jest to bardzo ciekawa rzecz.

[KRZYSZTOF] A z drugiej strony do marketu, że tak powiem, z wózkiem na spacer się nie wybierzesz, bo nie masz chodnika. To też kto był w Vegas, to przeważnie sobie zdaje sobie sprawę, też macie o tym odcinek.

[KUBA] Tak, to wiadomo jest to trochę taki standard amerykański, gdzie bez samochodu jest ciężko. Oczywiście są też jakieś fajniejsze rewiry, gdzie to się da zrobić, ale wiemy jakie to jest wyzwanie.

[KRZYSZTOF] No dobra, no to teraz już jakby wracając do tego, gdzie teraz mieszkanie i gdzie chodniki macie i baseny również.

[SYLVIA] Ja jeszcze powiem, że w Vegas, taka anegdota, w Vegas jest dodatkowe ryzyko, bo idąc z wózkiem, nie wiesz kiedy, nie wylądujesz w kasynie. I miałam taką historię, że wybrałam się z córką na spacer, źle zaparkowałam, to znaczy dobrze, ale nie na najbliższym parkingu, tylko jeden parking dalej, ale żeby z niego przejść na miejsce spaceru, musiałam przejść, dosłownie musiałam przejść przez kasyno. To taka anegdota *vegasowa*.

[KRZYSZTOF] Wracając do tego, gdzie teraz życie. Jakie to jest miejsce i jak wam się tam żyje już po dłuższym czasie?

[SYLVIA] Myślę, że właśnie spokojnie, w końcu, pięknie, malowniczo, jest to taka Kalifornia, mieszkamy teraz w Temecula, która jest godzinę na północ od San Diego i mniej więcej godzinę od Los Angeles, zależy z którego miejsca Los Angeles, bo

jest tak duży. I jest to piękne miejsce, jest to taka prawdziwa Kalifornia ze wzgórzami, obecnie zielonymi, wiosną, więc to jest przepiękne. No i myślę, że super, że nam udało się dojść do tego miejsca, żeby można było tutaj zamieszkać. Fakt, że myśmy wcześniej nawet o tej krainie, trzeba tak to nazwać, nie wiedzieli, bo Temecula nie jest taka słynna, a w sumie nawet... wciąż jest jeszcze w miarę znośna dla kieszeni, jak na te warunki, które oferuje i na Kalifornię. I myślę, że to jest kolejne miejsce, które po prostu już zaczęło odczuwać boom, ale które po prostu się mocno wybije na mapie Kalifornii.

[KUBA] Tak, ja uważam, że znaleźliśmy tutaj nieoszlifowany diament na mapie. Przyznam szczerze, że jakbym zaczął teraz wywód, to skończyłbym za godzinę, bo wkręcam się coraz bardziej w ogóle w *real estate* i to, gdzie co kupować i gdzie żyć i jak żyć. Natomiast trzeba przyznać, że samo miejsce dostało, jak wszystkie, *boom* w okolicach COVID-u, ale teraz wiadomo, że wychodzi na prostą i pokazuje, jak tak naprawdę tu można fajnie żyć. Jest to bardzo, bardzo ciekawe, złożone miejsce, chociażby politycznie, jak jest to najbardziej czerwony punkt na mapie właściwie lewicowej Kalifornii. Co powoduje, że jest to taki fajny mix, jeśli chodzi właśnie o ludzi.

Mamy znowu bardzo dużo weteranów, którzy przeprowadzają się z San Diego, którzy tam mieszkali. To też powoduje, że nie ma tutaj bałaganu. Każdy wie, że ma być tutaj porządek. I tak jak Sylvia powiedziała, wciąż jeszcze ceny, można je nawet porównać do Vegas, z małą różnicą w jedną lub w drugą stronę, ale widzimy, że parcie jest bardzo duże i to jest wzrostowy, fajny rynek. Oprócz tego jest bardzo fajny mikroklimat, mamy tu około 50 winiarni, co powoduje też, że tu przyjeżdża dużo ludzi, tutaj też wzrasta turystyka i tak dalej, i tak dalej. Bardzo ciekawe miejsce.

[KRZYSZTOF] Ale dużo rzeczywiście szczegółów, Kuba, podajesz. Wydaje mi się, że tego się teraz uczeję, bo jak tak Ciebie słucham i w ogóle słucham Was w podcaście, to wydaje mi się, że ta ostatnia przeprowadzka Wasza i w ogóle proces urządzania domu, chociażby studia, w którym teraz Was widzę, po raz pierwszy macie takie studia z prawdziwego zważenia, to mam wrażenie, może się mylę, że to jest takie... Po raz pierwszy takie budowanie faktycznie dla siebie swojego przez wielkie S i też może z tego wynika to twoje wkręcenie w *estate*, nie?

[KUBA] Wiesz co, ja to powiem, że chyba odwrotnie, znaczy tak powiem przekornie oczywiście, bo wiesz, kupując pierwszy dom w Vegas, nasza mentalność była taka, że to będzie dom na całe życie.

[KRZYSZTOF] No, to trochę tak po polsku.

[KUBA] A teraz jest taka, nie ma tak, że wiesz, ja tutaj cisnę Sylwię, że za rok się wyprowadzamy, a nie wiem, za pięć lat, natomiast już wiemy, o ile łatwiej się w Stanach przeprowadza i oczywiście jeśli jakiś masz plan i powód sensowny, no to wiemy, że ten dom może być przejściowy, ale jak się okaże, że nam tu pasuje, to zostaniemy. Natomiast już wiem tak, że to inne poczucie jest zupełnie tego, jak się kupuje dom w Polsce, zupełnie inne w Stanach. Oczywiście nabraliśmy oddechu, nabraliśmy takiego spokoju, o ile można nazwać nasze przeboje spokojem. To jest przede wszystkim bardzo fajnie, bardzo czuć fajną energię od sąsiadów, więc nic nas stąd nie wygania.

[SYLVIA] Wszystkie trzy domy dookoła, które nas otaczają, ich właścicielami są właśnie byli wojskowi. Pewnie więcej domów na tej ulicy też, ale z tymi się trzymamy bardzo blisko i to jest bardzo fajne. Rozmawia się z nimi też super, mają ogromną wiedzę o historii Stanów, ale też orientują się w historii Europy i o wiele rzeczy nas pytają, bardzo ich ciekawi Polska w ogóle. Ale wiesz co, to co powiedziałaś, że to jest taki swój dom przez duże S, ja bym powiedziała, że to duże S jest bardziej w słowie właśnie spokój.

[KRZYSZTOF] O, jaki ładny most zrobiłeś, no.

[SYLVIA] Dlatego, że może to bije, wiesz, od nas i nie było tego w Vegas jeszcze, ponieważ żeśmy dopiero jakby, no to była nasza pierwsza nieruchomość, uciekliśmy, z tego standardu nieruchomości z Doliny Krzemowej, bo jednak dla powiedzmy zwykłego człowieka, czy też klasy średniej, no to tam warunki są bardzo trudne, mieszkaniowe. W Vegas mogliśmy sobie trochę odbić, pożyczyć, poszaleć, ale właśnie w kontekście raczej swojego podwórka, bo był to jeszcze COVID, ja później byłam zaraz w ciąży i też nie chciałam, wiadomo się, w tym stanie wychylać, ale mimo wszystko mieliśmy super warunki na naszej posiadłości, trzeba tak powiedzieć, bo to jest bardzo fajny dom. No a tutaj jesteśmy już tak jeszcze bardziej na własnych warunkach. Już to była bardziej świadoma decyzja, przemyślana decyzja. Jesteśmy przykładem tych ludzi, którzy wyjechali z Kalifornii, ale wrócili,

nie wytrzymali tej tęsknoty i teraz co dalej, no to się okaże, ale zdecydowanie jest to już inne samopoczucie.

[KUBA] Tak, no i inne, wiesz, myślenie, inne zrozumienie potrzeb. Na razie jesteśmy, ja się zawsze śmieję, że to jest nasza wieś i to taka wieś jest. Oczywiście wieś z pełnym dostępem do wszystkiego, włącznie, wiadomo, z Amazonem, który może dojechać w cztery godziny, ale jakby nie było, jest to wiocha, natomiast tak spokojna i tak fajna, że na razie nic nas stąd nie goni.

[KRZYSZTOF] No dobrze, zobaczymy, jak to się dalej potoczy, bo też jakby jesteście na pewno mentalnie ustawieni tak, że jakby Ameryki próbujecie cały czas i cały czas się jej uczycie, nie? W sensie to jest w ogóle sposób chyba na Amerykę, jak się chce tam żyć, nie?

[KUBA] No wiesz, z drugiej strony głupio by było, znaczy głupio, wiadomo, każdy ma inne potrzeby, ale my przez to, że lubimy właśnie się uczyć świata, to właśnie nie wykluczamy, że za jakiś czas będziemy gdzieś indziej, żeby jeszcze poznać, posmakować inne rewiry.

[SYLVIA] No Kuba marzy po prostu o ciepłym oceanie, a tutaj jeszcze nie jest tak!

[KUBA] Wiesz co, o wszystkim na przykład, nie wiem, dzisiaj marzę, żeby pomieszkać trochę w San Diego, jakby nas było, wiesz, stać na coś rozsądnego, nie byłaby to jakaś mała klitka, fajnie byłoby też na przykład znów pożyć w mieście. Przynajmniej teraz jest ekstra tu, gdzie jesteśmy, nie, bo wiesz, jesteśmy w ogóle na końcu ulicy, ona może wybiec, wiesz, do tyłu, do przodu, praktycznie tu się nic nie wydarzy, nie, a jeszcze sąsiad na nią spojrzy jakby coś. Natomiast fajnie za jakiś czas byłoby trochę się znowu „pomiaszować” albo chociażby z drugiej strony pomieszkać na Hawajach albo na Florydzie albo jeszcze nie wiem gdzie.

[KRZYSZTOF] Dobra, marzenia na razie zostawiamy, wracamy do wątku sąsiadów weteranów i ich dopytywania o Polskę i tak trochę zrobimy większy parasol na całą Europę, bo na pewno słyszeliście o DMA, Digital Markets Act, europejskim, który tam mocno dotknął m.in. Apple, nasze drogie. Tak się zastanawiam, bo widać, że w Stanach też są już podobne ruchy. Jest pozew największy teraz, jaki był, tak? Przeciwno w ogóle tej firmie i innym zaraz będą też kolejne pewnie pozwy i tak dalej, i tak dalej. Czy wy macie wrażenie, że trochę Amerykanie tylko czekali, aż w Europie to przejdzie, żeby ruszyć też po np. antymonopolowe sprawy u siebie?

Czy to jest tylko nasza perspektywa europejska i Stany nie będą chciały swojego DNA?

[KUBA] Wiesz co, Stany są inne i mentalnie są inne. I w Stanach nie ma sentymentu w biznesie i nikt tutaj na nikogo nie czeka. Oczywiście są zawsze dwie siły, które się mocno ścierają. Natomiast ja mam takie wrażenie, że Europa tutaj nie ma nic do powiedzenia dla USA. W sensie nikt się na tą Europę nie patrzy. Wiemy, jak te podejścia są bardzo różne na obu kontynentach. ale nie widzę korelacji za bardzo.

[KRZYSZTOF] Ja się wolałem dopytać, bo wiesz, jak się czyta polską, że tak powiem, „branzunie”, to wszyscy te korelacje widzą, no bo jest zbieżność czasowa, ale wiecie, że zbieżność czasowa, no to jest po prostu, to można news o wszystkim napisać, bo się w tym samym czasie...

[KUBA] Jak ja czytam, nie wiem, jakieś newsy właśnie a propos krypto, giełdy, to wszystko to jest... Jak zaczynam to rozumieć, to bzdury, które są codziennie w gazetach, to po prostu mnie rozwalają na łopatki.

[KRZYSZTOF] No i pięknie, bardzo szybko załatwiony temat, Sylvia jeszcze tego pogłębi pewnie.

[SYLVIA] Myślałam o tym ostatnio i wiesz, trzeba pamiętać o tym, że w Ameryce liczy się przede wszystkim sprzedaż i jakby, i wiesz, obrót dolarem, nie? Wiadomo, że muszą być jakieś regulacje, które tutaj nie pozwolą na jakieś, wiesz, małe państwka i rząd będzie tego pilnował, ale generalnie to raczej pilnują tego najbardziej, żeby tutaj ta kasa się obracała, żeby najlepiej zostawała w Ameryce i jakby to jest ten główny wątek, a reszta, wiesz, co się dzieje w Europie, to tak jak Kuba powiedział, to raczej już poboczny temat.

[KRZYSZTOF] Jak sobie weźmiemy sztuczną inteligencję, jakąkolwiek i *boom* na nią teraz i zobaczycie na przykład na dyskusję w klubie Tajniki Ameryki, bo pewnie ten wątek się przewija, chociażby pod kątem przeprowadzki, zatrudnienia, tym czym się ci ludzie będą zajmować w przyszłości. Bo to są pewnie wątki, które się dość często poruszają, patrzenie trochę na swoją przyszłość, to w Ameryce generalnie tak wśród swoich, nie? Ta sztuczna inteligencja to jest tak, że każdy o AI mówi i się tego AI uczy, bo w Polsce mam wrażenie, że no po prostu znowu, jak się weźmie jakiś biznes insider czy cokolwiek innego, to generalnie nie wiesz co to AI, to zginiesz jutro najlepiej, nie? Albo jesteś martwy, tylko o tym nie wiesz, nie? Więc

ciekawym jestem tego, wiesz, jak to u was wygląda tak w dyskursie społecznym czysto, nie mówię o mediach, nie?

[SYLVIA] No to ja nie słyszę nic o AI, jeżeli chodzi o Amerykę. Mówisz o klubie czy o Ameryce?

[KRZYSZTOF] Nie, mówię o klubie wszędzie, o twoje otoczenie, o znajomych, o klub, o wiesz, nie?

[SYLVIA] To nie. W takim powszechnym użyciu, no to rzeczywiście chat GPT to już tacy bardziej *geekowi* ludzie tego używają, ale ja myślę, że nikt tutaj z naszych sąsiadów tego nie używa, przynajmniej się o tym nie mówi. Pytasz, czy się o tym mówi, to nie. To nie rozmawiamy. Rozmawiamy o tym właśnie raczej z naszą Polską społecznością i z naszymi znajomymi i z osobami bardziej świadomymi. Myślę, że to przyjdzie, ale to jeszcze nie jest tak, że nagle wszyscy są tego świadomi i tutaj wiesz, ta przyszłość już taka jest...

[KUBA] Tutaj się kłaniają stany, czyli to co zawsze wiesz, w Dolinie Krzemowej byłoby inaczej, wywracałbyś się w sklepie spożywczym, a u nas we wsi wywracasz się w winogrona, no i jakby tak to wygląda.

[KRZYSZTOF] Ale to jest właśnie ta skala, o której bardzo często się zapomina, że Stany są przeogromne i tam nie można tak mówić, że cała Ameryka teraz robi tak i że na pewno są przed nami, bo to nigdy nie jest cała Ameryka i jak słyszymy, cała Ameryka nie siedzi, nie budzi się rano i czego się dzisiaj nauczę o AI, bo jutro mogę umrzeć, jak się niczego nie nauczę. A tu jest taka genialność. Ludzie są przebudzcowani już tematami AI. W Polsce jest bardzo mocno.

[KUBA] Tak, media oczywiście zawsze zaciemniają pole widzenia i to, co wiadomo słyszymy, często przyjmujemy za pewnik, no bo nie jesteś w stanie odrzucać każdej informacji. No i nasze ostatnie ulubione porównanie. Myśląc o Ameryce, trzeba myśleć tak jak o Europie, albo nawet jeszcze bardziej szerzej, bo inaczej będzie w Grecji, inaczej będzie w Polsce czy w Estonii.

[KRZYSZTOF] Słuchajcie, nie wybaczyliby mi moi Słuchacze, gdybym tego nie ponowił po pięciu latach, więc ponowić muszę. Nie zapytam Was, na czym aktualnie pracujecie w kontekście sprzętu, czyli pewnie w domyśle w kontekście Apple'a, chociaż może się dziwić i powiesz mi, że jesteś zaraz PC Master Race albo

coś w tym stylu... Więc pochwalcie się, bo to będzie zmiana dosyć duża po tych pięciu latach, jak ostatni raz się chwaliliście.

[KUBA] Wiesz co, no w większości jest to Apple. Ja cały czas jeszcze nie mam iPhone'a.

[KRZYSZTOF] Naprawdę?

[KUBA] Tak, zastopowałem chyba przy siódemce, szóstce, jakoś tak. Dzisiaj testuję Google Pixela, ale akurat go nie lubię. Bardziej Samsung mi odpowiadał. Natomiast ja jestem bliski, już tam gdzieś tam bliski zmiany, żeby już sobie głowy nie zawracać. Natomiast nie mogę, nie mogę po prostu przełknąć CarPlay'a, Apple'a...

[SYLVIA] No właśnie, mi ten CarPlay zupełnie nie przeszkadza. Ja przeszłam na tą prawidłową znowu, z powrotem, stroną mocy. Myślę, że dwa lata temu. A co to spowodowało? Chyba to, że w końcu iPhone nadążył za jakością zdjęć i wideo za Samsungiem, bo cały czas to bardzo przeważało i to było bezdyskusyjne. Ale jest wciąż parę takich śmiesznych rzeczy, które ma Samsung od dawna, a które iPhone nie ma i nie mogę ich przeboleć. No jedna dla mnie po prostu jest nie do pomyślenia, że nie można pauzować wideo, jak się nagrywa wideo...

[KUBA] A ja się znowu śmieję, wiesz, bo co, parę tygodni wychodzi jakiś nowy news, co, dokładnie się do iOS-a, wiadomo, że to już jest tam od stu lat, nie wiem, jakieś widgety czy jakieś pierdoły. W Androidzie? Tak, w Androidzie. Oczywiście wiadomo, że świat nie stoi na widgetach i na pierdołach, bo jakby fajnie, jak ekosystem jest w Apple zbudowany, ale wiadomo, gdzieś tam doszedł do takiego momentu, że stwierdziłem, dobra, testujmy, no i... No i ten Android mi jakoś siadł, oczywiście wiadomo, z jego wszystkimi wadami i zaletami, natomiast komputery do dziś Apple, chociaż na przykład nie usuwałbym z listy Surface, jeśli chodzi o przykład iPada, w sensie tabletu. To się zaczyna fajnie zmieniać i tak, ja już, wiadomo, dawno minęły czasy, gdzie myśli się o religii, myśląc na temat sprzętu, tylko po prostu dobiera się to, co w danej chwili pasuje. Już nie ma tego wstydu, co kiedyś.

[KRZYSZTOF] W ogóle Microsoft jako firma się zmieniła, nie?

[KUBA] Zmienia się, a to się właśnie śmieję a propos naszego pozdrawianego Marcela. Na początku mamy różne dyskusje, mi się zawsze jakby, że się mówi,

ciągniemy łacha tutaj w takim naszej małej grupie dżentelmenowej z Marcela, że Marcel, wiadomo, na Microsoftcie jest zbudowany i zawsze broni Microsoft. Oczywiście to wszystko przymrużeniem oka, ale tak, Microsoft mocno się zmienia i też trzeba go mieć na radarze.

[KRZYSZTOF] A czy w ogóle wśród ludzi się rozmawia o przestrzennych komputerach? O Apple Vision Pro mam tu na myśli? Bo to, że nie biegają po ulicy codziennie do warzywniaka, to wiem już, ale w przeciwieństwie do YouTube. Ale to już wiemy, moi Słuchacze też wiedzą, więc...

[SYLVIA] Nie biegają, nie biegają, to są, wiesz, to są scenki, filmy, które się fajnie ogląda i zresztą zaaranżowane, tak? Głosy są pewnie takie same, jak się w Polsce słyszy, że Apple Vision Pro jest fajnym potencjałem, że jest ciekawym doświadczeniem, ale też nie na ulicy, nie w ruchu. Chyba to jest jednak wciąż bardzo męczące dla mózgu. Pomyśl sobie, co to w ogóle jest, jaka to jest ilość bodźców, jak to jest bardzo nienaturalne, niebiologiczne dla nas. I nie wiem, ciekawa jestem, w którą tę stronę pójdzie. Raczej się zapowiada, że to wciąż w takim zaciszu domowym bardziej.

[KUBA] Ja przeczytałem świetny komentarz, z którym się zgadzam, że ta wersja Apple'a, jest po prostu najlepszą ever do tej pory wersją deweloperską urządzenia, na którym trzeba zacząć technologicznie produkować apki. Można to porównać do iPhone'a 2G, czy był 2G, tak?

[KRZYSZTOF] Nawet tego bez SMS-ów, powiedzmy.

[KUBA] Tak, dokładnie. Oczywiście technologicznie jest to przepaść i to urządzenie jest kosmosem, ale widać to, że nie ma szału, to nie jest tak jak iPhone. To jest coś, co pewnie zacznie powoli zmieniać nasze przyzwyczajenia, choć wiemy ile problemów takich właśnie fizjologicznych to ma. I zobaczymy, jak to wyjdzie w praniu. Wiemy, że Apple'owi też się zdarzało popełniać błędy i wycofywać produkty. Kto wie?

[KRZYSZTOF] Niektóre nie powstały, na przykład AirPower...

[KUBA] Albo samochód.

[KRZYSZTOF] Tak.

[KUBA] Ale mnie najbardziej rozbawił tak zwany, no nie będę brzydko mówić, rozwalił mnie Mark Zak..., który nagrał to głupawe wideo. Nie rozumiem w ogóle, co on chciał przez to powiedzieć!

[SYLVIA] Tak trochę dziecinne, takie zagranie, prawda?

[KRZYSZTOF] Nawet jak na Amerykę dziecinne, takie, wiesz, na tym poziomie na przykład mety teraz, to takie...

[KUBA] Dokładnie, na poziomie jak ta firma jest ogromna i jak Mark już nic nie musi, lepiej by pojechał po prostu na sanki z dziećmi, nagrywał po prostu żenujące wideo, które ja bym nie nagrał, mając firmę, która nawet jest niezauważalna na mapie firm.

[KRZYSZTOF] A właśnie, jak już powiedziałaś, tam wywołałeś ten wątek, czym ty się aktualnie, czym wy się aktualnie zajmujecie, oprócz [Klubu Tajniki Ameryki](#), bo to też jest ciekawe.

[KUBA] No wiesz, moja firma też w tym momencie, wiadomo, jest takim, można powiedzieć, wielkim znakiem zapytania, czy AI zaraz nie posprząta.

[SYLVIA] Albo wykorzysta!

[KUBA] Albo wykorzysta, tak, tu jest trochę różnych ścieżek. Natomiast tak, moim głównym zadaniem to jest rozwój firmy *stockowej*, która wtedy już była, jak rozmawialiśmy, tak? Oczywiście właśnie fajnie AI zaczyna tę przestrzeń modyfikować, ale znowu tutaj można by też chyba pięć godzin gadać, co się z tym wydarzy i to z wielu aspektów, nawet chociażby prawnych.

[SYLVIA] Ale w branży jest coś bardzo ciekawe i to są bardzo ciekawe czasy i znając Kubę to zaraz coś tak wymyśli albo pewnie już nad tym myśli, żeby popłynąć na fali, a nie pod falą.

[KRZYSZTOF] Tak sobie myślę, że ten immersive video w ogóle i w ogóle komputery przestrzenne, chociażby Apple Vision Pro, być może footage jakiś stokowy właśnie taki przestrzenny być może coś co pozwoli tym twórcom mieć na przykład gotowe środowiska dla visionOS? No nigdy nie wiesz, ale faktycznie bardzo ciekawe czasy, bo AI jako samo AI, to roboty nie zabierze z dnia na dzień nie zabierze.

[KUBA] Wiesz, wiemy, że jest to narzędzie tak samo użyteczne jak każde inne. Wiadomo, jest to oczywiście mocno posunięte technologicznie, ale chociażby patrząc na inne branże, mamy możliwości jedzenia dobrych rzeczy i zdrowych rzeczy. Mamy możliwości kupienia stołu z IKEI, mamy możliwość kupienia stołu od pana, który ten stół przez ostatnie pół roku robił. I IKEA też go nie wyrzuciła z roboty, więc tutaj dużo, dużo możemy gadać, a szczególnie wydaje mi się, jestem bardzo ciekaw w ogóle tak naprawdę, jak to się mówi po amerykańsku, *landscape'u* prawnego, bo nie widziałem tak dużego bałaganu jeszcze chyba w ogóle. Nawet krypto uważam nie jest tak skomplikowane jak temat AI.

[KRZYSZTOF] Zresztą krypto, ostatnio doczekało się też inwestowania przez fundusze ETF, więc to też jest duża zmiana!

[KUBA] To jest w ogóle zabawne, jak wiesz, posłuchałeś, nawet chociażby wracając do naszej rozmowy sprzed paru lat, wtedy wszyscy mówili i paskali do ciebie śmiechem, że coś takiego się wydarzy.

[KRZYSZTOF] To prawda, tak było. Wtedy jeszcze w takich krajach jak Nigeria czy jakieś takie rejony świata też nikt nie rozliczał się w krypto. Odkładając do czego to prowadzi cały ten scenariusz, ale jest to standard. Umówmy się, to jest niesamowite.

Słuchajcie, zmieniając jeszcze wątek tak na koniec w kontekście tej waszej przyszłości i rodziny, o której nie mówiliśmy jeszcze, macie córeczkę i jakby ona rośnie, to nie jest jakby tajemnica i jak będzie rosła, to trzeba ją będzie w ten świat wprowadzić jakoś, technologii. Kurczę, macie na to plan albo może to jest projekt życia teraz, mając taki *background* wasz.

[SYLVIA] Tylko taki projekt, w który trzeba by tylko inwestować, nie wiem, czy i kiedy coś zwróci.

[KRZYSZTOF] Może jak w Nowym Jorku zamieszka, to jeszcze dołożysz jedną kulkę, furmankę i możesz się wtedy zwrócić...

[KUBA] Ja uważam, że technologia to jest tylko jeden z kilku składowych wychowania dziecka. Jeszcze w dzisiejszych czasach, które są przebudźcowane, jest mnóstwo bodźców, które wpływają, bardzo dużo różnych narracji i uważam, że

znaleźć tutaj drogę, jak dziecko wychować i nauczyć życia, to jest oczywiście wyzwanie.

[SYLVIA] No nie mamy na to chyba jeszcze jakiejś spisanej strategii. Podejrzewam, że ten problem się pojawi, wiesz, za parę lat, Ala ma teraz dwa i pół roczku, więc nawet jak w ogóle odnosi się do tego, że, no nie wiem, że my korzystamy z telefonu, założmy, no to robi to po prostu na swojej ręce i sobie coś tutaj klika.

[KRZYSZTOF] Czyli nie sadziliście w łapie już teraz tam Pro Maxa i masz to, oglądaj to!

[SYLVIA] Zdecydowanie nie, na razie rządzi Coco Melon i Gabi Dollhouse. No i zobaczymy, co to będzie za parę lat, ale myślę, że wiesz, wciąż ta możliwość dawania takich bodźców związanych z piękną naturą w Ameryce, co nie jest trudne, pomoże. Mieszkanie na zachodnim wybrzeżu, blisko pięknej natury, oceanu, gór, pustyni i tak dalej po morze. My bardzo aktywnie spędzamy weekendy i pokazujemy jej tutaj ten świat. Ja się dlatego bardzo cieszę, bo w pewnym momencie sobie zdałam sprawę, że ja już tą Kalifornię poznałam bardzo dobrze przez 10 lat, no przez może 8 lat dokładnie i potem wyprowadziliśmy się do Newady i chciałam, żeby moja córka miała tą samą szansę, co ja, żeby rzeczywiście tą Kalifornię mieć tak blisko. Także mam nadzieję, że tutaj trochę nam się uda gdzieś ten balans u Ali zachować.

No ale zobaczymy. Myślę, że żaden rodzic nie ma na to odpowiedzi. No chyba, że ktoś specjalnie planuje właśnie wdrażanie dziecka w to wszystko, bo też słyszy się o różnych szkołach. No i wtedy to wygląda inaczej. Na pewno u nas jeszcze nie ma takich decyzji ani planów. Myślę, że sobie poradzi.

[KUBA] Tak, ale jest to na pewno jeden z największych projektów, który mieliśmy. To na pewno.

[KRZYSZTOF] To na pewno. Dobrze, kochani, na koniec Tajniki Ameryki klub, oczywiście newsletter również, ale klub. Jak w trzech zdaniach, Sylvia, dlaczego warto być w Klubie Tajniki Ameryki, myśląc w ogóle o Ameryce, niekoniecznie o przeprowadzce, nie? Bo to też jest tak, że trzyma się newslettery i widać, że to się rozrasta daleko szerzej niż tylko dla ludzi, co chcą emigrować, nie?

[SYLVIA] Tak. [Klub Tajniki Ameryki](#) jako społeczność to jest miejsce, które skraca lata i pozwala zaoszczędzić dziesiątki tysięcy dolarów w poznawaniu życia w Stanach. I myślę, że tutaj już każdy może sobie resztę jakby zgadnąć, dopisać, dopowiedzieć. Rozkłada się to na różne sfery życia. Od kredytów hipotecznych, których mamy bardzo fajnych ekspertów i naprawdę sami swoje doświadczenie, którym się wtedy dzielimy bez ograniczeń. Po edukację dzieci, gdzie na co zwracać uwagę przy wyborze szkoły. Praca to jest u nas ogromny temat. Ogromna motywacja wśród klubowiczów do dołączenia do klubu, żeby raz *networkować* się wśród fajnych Polaków, ale dwa też zdobywać te podpowiedzi jak sobie w ogóle z tym rynkiem amerykańskim poradzić, bo on wygląda w tej płaszczyźnie zupełnie inaczej niż Polski.

[KUBA] Ja chcę tylko właśnie powiedzieć i powtarzam to cały czas, to jest takie śmieszne, poznawcze doznanie, że wiesz, wychowując się w Polsce, na amerykańskiej kulturze, filmach, oglądamy to, łykamy, odkłada nam się to w głowie, wydaje nam się, że znamy tą Amerykę. Albo że dobra, ona pewnie trochę jest inna, ale no nie może być aż tak inna. I dopiero po przyjeździe tutaj, jak chcemy zacząć coś faktycznie już uczestniczyć w tym życiu, to nam tak prostuje kręgosłup, jak ja to ostatnio mówię, że żaden chiropraktyk nie prostuje tak kręgosłupa, jak przeprowadzka do Ameryki i to wyprostuje każdego, biednego, bogatego, mądrego, głupiego i... dopiero wtedy zaczynamy się zastanawiać, o kurczę, chyba ci ludzie, co tam coś mówili, żeby się przygotować, to mieli rację. Ale to jest, wiesz, jak z dzieckiem, jak z każdym, musimy po prostu dotknąć, wiesz, musimy się oparzyć, żeby zrozumieć tą różnicę.

[KRZYSZTOF] No myślę, że to jest element taki nierozłączny, nie tylko American Dream, ale jakiegokolwiek na serio dream, nie? Który się w głowie człowiekowi ustawi. Bardzo wam dziękuję. Możecie jeszcze na koniec powiedzieć, gdzie was znaleźć i klub też.

[SYLVIA] Klub i w ogóle jakby informacje o wszystkim innym, co robimy, to na stronie tajnikiameryki.pl, a newsletter, najlepiej na newsletter trafić na stronie newsletter.tajnikiameryki.pl, bo jest to praktycznie swego rodzaju gazeta. Jeżeli zapiszemy się do newslettera, mamy dostęp do poprzednich wydań, a Instagram to jest [@tajnikiameryki](https://www.instagram.com/tajnikiameryki), a mój własny prywatny, którym też przemycam dużo tajników, to jest [@sylviagorajek](https://www.instagram.com/sylviagorajek).


[KUBA] A mnie tutaj w garażu należy szukać. Ja jeszcze się odnajduję cały czas.

[KRZYSZTOF] Dobrze, bardzo kochani dziękuję i mam nadzieję, że do usłyszenia nie za pięć lat.

[KUBA] Dziękujemy Krzysiu.

[KUBA] Dzięki!

[MUZYKA]

Raz jeszcze, na koniec, żeby nie umknęło. Przypominam, zostaw na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#) taką liczbę  gwiazdek, jaką uznasz za stosowną.

Do usłyszenia w kolejnym odcinku, a za dziś bardzo dziękuję.

[MUZYKA CICHNIE – KONIEC ODCINKA]